

Kradzieże na izbie wytrzeźwień...

27 października 2012

Posiadam kilku znajomych, którzy swoje przygody z alkoholem skończyli na izbie wytrzeźwień i nie wspominałbym o tym fakcie, gdyby nie jedna zależność pomiędzy większością pobytów ich w tym miejscu.

Otóż nagminnie i bezczelnie zostawała wykorzystywana ich słabość upojenia alkoholowego, do grabieży części lub całości majątku jaki posiadali przy sobie, przez osoby, których najważniejszym obowiązkiem jest stawanie po stronie obywateli i bronienie ich praw, jeśli ktoś próbuje je złamać lub nagiąć, czyli Policjantów. Tymczasem ci ludzie, podczas gdy delikwent jest nieprzytomny lub prawie nieprzytomny, zamykany w celi do wytrzeźwienia, niebędący tak naprawdę wiarygodnym swoim własnym światkiem, zabierają pieniądze w całości lub w części Upojonego. Zdarza się, że zostawiają drobne z bliżej mi niewiadomych przyczyn, a zabierają jedynie banknoty. Nie wiem, czy traktują to jako formę napiwku, do stałej pensji POLICJANTA, czy wyznają zasadę raz na wozie raz pod wozem, ale jestem pewny tego, że sami nie chcieliby zostać w taki sposób potraktowani, trafiając do izby wytrzeźwień.

Jest to absolutne, pogwałcenie podstawowych praw człowieka, prawa do godności i wolności.

Mówiąc o tym nie kieruję się w żadnym wypadku, jakimiś uprzedzeniami do organu władzy tj. Policji, ale zwracam uwagę na niekompetencję poszczególnych osób i bez skrupułów wykorzystywanie możliwości jakie daje bycie Policjantem do własnych korzyści.

Tego rodzaju zjawisko jest powszechne, niedopuszczalne w świecie niezbywalnych praw człowieka. Nikomu na takie zachowanie nie można pozwolić, dlatego należy o tym mówić,

ponieważ otwartość jest największym zagrożeniem dla naruszania czyjejś wolności. Nieczne uczynki zawsze zachodzą po cichu przy zgaszonym świetle reflektorów.

Ludzie, którzy trafiają na izbę wytrzeźwień, przeważnie nie są zamożni i nie posiadają pozycji społecznej, która mogłaby ich obronić przed tego rodzaju precedensem. Dlatego będę o takich sprawach mówił jak najgłośniej, aby związać ręce tym, którzy wykorzystują je wbrew innym.

Ludzie, pracujący we wszystkich organach władzy, nazywanych tak z resztą z niezrozumiałych dla mnie przyczyn, są po to, żeby nam, zwykłym szarym ludziom żyło się lepiej, a nie odwrotnie. Policjanci pracujący na izbie wytrzeźwień, są po to, żeby zapewnić pijanemu bezpieczeństwo i godne warunki, aż do wytrzeźwienia, za co z resztą jest pobierana opłata, a nie po to, żeby sobie dorobić do swojej średniej pensji i jeśli, ktoś tego nie rozumie, najwyraźniej nie nadaje się na pełnienie funkcji Policjanta.

Autor: Unmask

Nadesłano do „Wolnych Mediów”